

## Świat I Ukraina, krwawe sny Putina

### (Widziane z Kalifornii)

Można powiedzieć, że przez globalne media rzucani jesteśmy od ściany do ściany, od wirusowej pandemii, pod kanadyjski konwój wolności, do okropności wojny ukraińskiej. Za starych czasów kominternu oglądaliśmy globalistyczne hasło: "Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!". Dziś dzięki infiltracji większości rządów świata doszło do pewnej modyfikacji hasła i za międzynarodówki pandemicznej uzyskaliśmy bezradny status "pacjenta". Co będzie dalej?

Na naszych oczach walczą dwa socjalistyczne systemy. Jednym z nich jest w starym stylu narodowy faszyzm (Rosja, Chiny, Iran), drugi faszyzmem międzynarodowym (centrum w Davos, Światowe Forum Ekonomiczne), taki globalny komunizm, z "Build Back Better". Niestety ich wspólną upatrzoną ofiarą jest nasza cywilizacja z indywidualizmem z jego prawami i wolnościami jednostki opierająca się narodowemu, bądź międzynarodowemu socjalistycznemu kolektywizmowi. Putin przebiera się za obrońcę ludzkości przed diabolicznym wyniszczającym cywilizację Wielkim Resetem, jednak on sam niestety nie reprezentuje indywidualizmu, wolności jednostki, ale właśnie narodowy kolektywizm. Obydwie siły za cel mają organizację chaosu, który w przypadku Putina (Dugina) miałby oczyścić świat ze zgubnych zachodnich antywartości, najlepiej od Lizbony do Władywostoku. W przypadku davosowców, nawet głębiej, doprowadzić do kompletnego cyfrowego ujarznienia człowieka. Czyli do wyboru mamy dwie tyranie. Inną zmodyfikowaną propozycją jest oferta prezydenta Trumpa, która plasując się bliżej oferty Putina ma w programie dbałość o reprezentowanie interesów, praw obywatela i jego państwa. My Polacy pewnie wybieramy tę trzecią opcję pamiętając jednak, że Unia już trzyma nas za rękę...

Według znakomitego kalifornijskiego historyka i publicyisty prof. Victora Davisa Hansona, Putin jest odgrzewanym komornikiem imperialnych marzeń podobny Mussoliniemu czy Hitlerowi i wszystko wskazuje, że podobnie skończy. Ten dziś napompowany twardą walutą kierownik największej na świecie stacji benzynowej i gazowej (wyposażonej w broń nuklearną) - ujawnił swój rzadki talent jednoczenia swoich potencjalnych adwersarzy. A przecież mógłby zająć się zagospodarowaniem ogromnych bogactw swojego kraju i zapewnić jego obywatelom dostatni poziom życia. Cóż, tak to bywa, kiedy ideę reprezentatywnej republikańskiej demokracji zastąpi się ideą oligarchicznej kleptokracji. Dziś cały świat manifestuje swoją solidarność z walczącymi z przeważającymi siłami rosyjskimi Ukraińcami, nakładając na agresora kolejne sankcje i nawet śląc pomoc humanitarną i militarną Ukrainie. Ukraina ciągle broni się i żołnierze Putina zamiast kwiatami (oficjalna wersja rosyjska) witani są pociskami obrońców. Co prawda Amerykanom w 2003 r. w wojnie "błyskawicznej" zajęto 2 tygodnie na zajęcie Bagdadu, ale Putin oczekiwał, że zajmie Kijów w ciągu kilku dni. Rosyjski sztab generalny najwidoczniej pomylił się w ocenie siły i patriotyzmu Ukraińców. Pretekstem wojen z Irakiem (Saddam Hussein) było również podejrzenie (mylne), że posiada niebezpieczną broń masowego rażenia. Coraz częściej podobne oskarżenia wysuwane są przeciw Ukrainie (amerykańskie bio-labs), tak jakby Rosja, Chiny, czy inne państwa nie miała własnych biologicznych laboratoriów (!).

Wiadomo, że dzisiejszą siłę uderzeniową Rosji ufundowały państwa zachodnie poprzez uzależnianie się od rosyjskiej ropy i gazu. Po wyborczym "odstrzeleniu" Trumpa amerykańska globaliści i lewica wystawili "papeta" Joe Bidena i to starszy budzący zaufanie wujaszek Joe już pierwszego dnia urzędowania podpisywał dekrety niszczące energetyczną samowystarczalność USA osiągniętą przez Trumpa. Dekrety zatrzymywały kontynuowanie budowy rurociągu Keystone, zakazywały eksploracji na terenach federalnych, podobnie jak unijne dekrety w Polsce eliminowały kopalnie węgla. W następstwie realizacji szalonego programu zielonoczerwonych powstały niedobory energii, co w Ameryce i w Europie wzmocniło Rosję wzmagając jej dochodowy eksport gazu i ropy. Pod proces dzisiejszego ogłupiania zachodnich społeczeństw i wystawiania ich "do wiatru" (tylko odnawialne źródła energii) fundamenty położyła jeszcze Rosja Sowiecka (Brezniew) finansując "przedszkola" (pożyteczni idioci) dla ruchów ekologicznych (oczywiście tylko na zachodzie!).

Kiedy spojrzymy na dzisiejszy układ sił to możemy zrozumieć ogromny wpływ i sukces osiągnięty przez globalistów tak w ostatnich amerykańskich wyborach prezydenckich (Biden), jak i w ostatnich wyborach prezydenckich na Ukrainie (Żeleński). Jak wiemy - oficjalnym celem globalistów jest stworzenie Nowego Porządku Światowego, czyli przy pomocy pandemii, wojny, czy innego sposobu zniszczenie starego porządku, w którym sobie jeszcze bezkarnie żyjemy. To Soros finansował i zaprojektował (przy pomocy bliskiej mu ówczesnej administracji Obama/Biden) pomarańczową rewolucję na Ukrainie (Majdan) i ciągle dotuje nielegalną inwazję przez południową granicę USA milionów "nachodźców", aby zmienić, zdestabilizować istniejący układ społeczny i polityczny w USA. Ważnym etapem w tych dalekosiężnych planach globalistów odnośnie USA był wybór lewaka Obamy i następnie obecnie Bidena na najwyższy urząd w kraju.

To się wszystko szybko zmienia... Ukraińcy zdobywają w tej wojnie nową podmiotowość, nowi bohaterowie ginący teraz w walce o wolną Ukrainę wyprą wkrótce ze zbiorowej świadomości "banderowców" jako przykład do naśladowania. W tej walce rodzi się nowy naród budzący szacunek i zaprzyjaźniony z Polakami... Te miliony uchodzących koszar wojny Ukraińców na dzień dzisiejszy doznają polskiej sympatii, pomocy i serdeczności. Tyle będą znać, wiedzieć i pamiętać...

Putin nieco się zapędził w swoim imperialnym zapale zapowiadając program denazyfikacji Ukrainy, problem w tym, że na czele ukraińskiego rządu stoi lewicowy, ale jednak Żyd (dziś już narodowiec), podobnie merem Kijowa jest Kliczko, nie licząc już oligarchów.

Tak to już jest elity walczą o realizację własnych koncepcji, rzekomo w naszym imieniu, ale hojnie (często patriotycznie) rozlewając naszą krew i oczywiście posiłkując się naszymi podatkami. Ze słabo ukrywanym imperializmem Putina jest problem, występując jako obrońca zagrożonej przez globalistów cywilizacji chrześcijańskiej stwarza niebezpieczeństwo, że najpierw uratuje, wyzwoli Ukrainę, a później kraje bałtyckie, no i Polskę!

***Jacek K. Matysiak***